

Władca nędzarz, czyli nie bogacz

Najważniejsze wydarzenie?

Rozpoczęliśmy budowę stabilnej firmy

TOMASZ GAWLIK, prezes JSW SA, komentuje:

Mam nadzieję, że w 2016 roku zrobiliśmy wiele, aby przekonać załogę, że nawet uruchomienie jednej ściany wydobywczej jest przedsięwzięciem nie tylko inwestycyjnym (wymagającym wydatków), ale także biznesowym (nakłady nie mogą przewyższać przychodów z tej inwestycji). Przed rozpoczęciem prac musimy być pewni, że ze ściany przygotowywanej do wydobycia będziemy mieć dochody pozwalające na bieżącą działalność i na inwestycje. Inwestycje, rozwój firmy i zapewnienie należnych wypłat – to sens działalności JSW. Nie możemy fedrować tylko dlatego, że pod ziemią jest węgiel. Czy ktoś nam dopłaci do tego zajęcia? Bez inwestycji w górnictwie nie da się przetrwać dłużej niż dwa, maksimum trzy lata. JSW ograniczyła inwestycje i teraz dochodzimy do bardzo niebezpiecznej granicy. Wyeksploatujemy przygotowane fronty i co dalej? Mamy stanąć, bo nie będzie nowych ścian, nowych frontów wydobywczych?



Ostatni kryzys zachwiał podstawami istnienia naszej Spółki. Udało się nam go przetrwać. Teraz czas na budowanie fundamentów, które pozwolą na rozwój. JSW była w sytuacji krytycznej. Ten stan trwał ponad rok – w tym czasie każda wypłata stała pod znakiem zapytania. To najlepszy obraz naszego stanu jeszcze sprzed kilku miesięcy. Przetrwaliliśmy. Sukcesem 2016 roku jest także to, że załoga i zarząd uwierzyły w sens wspólnej walki o firmę. Oby w 2017 roku tej wiary nie zburzyło chwilowe poczucie, że kryzys minął i już nigdy nie powróci. Umowy z instytucjami finansowymi, plany naprawy firmy i zmiana strategii są obliczone na najbliższych dziewięć lat. To gigantyczne wyzwania dla wszystkich. W 2016 roku zrobiliśmy pierwszy krok. Moim marzeniem jest, aby była to data początku wielkiej wyprawy do celu, jakim jest zbudowanie firmy odpornej na kryzysy i zawirowania na rynku węgla koksowego. Rozpoczęliśmy proces optymalizacji wewnętrznej, aby wkroczyć na ścieżkę rozwoju. Na tym będziemy się w najbliższym czasie skupiać.

Rozmowa z **ARTUREM DYCZKĄ**, dyrektorem Biura Strategii i Rozwoju JSW SA, pełnomocnikiem zarządu do spraw restrukturyzacji GK JSW

Nie planujemy zaorania kopalni

► **NOWY GÓRNIK: Czy to pan chce zaorać kopalnię Krupiński?**

ARTUR DYCZKO: Nie! Pracuję nad bezpiecznym i efektywnym przekazaniem tej kopalni przez JSW do SRK. Pragnę efektywnie i bezpiecznie wygasić eksploatację w tej kopalni, a następnie alokować majątek Krupińskiego na nasze pozostałe zakłady!



Ponadto kieruję zespołem, który pracuje nad koncepcjami wykorzystania infrastruktury kopalni Krupiński po tym, jak zostanie wstrzymane wydobycie węgla. Wydobycie metanu i budowa centrum logistycznego mają spowodować, że nie będzie efektu zaorania, o którym pan mówił.

W Krupińskim możemy wydobywać metan jako kopalinę główną, szacujemy, że w tym złożu uwięzione jest ponad 800 mln m³ metanu. W kopalni pracuje obecnie sześć silników spalających ten gaz i wytwarzających energię elektryczną. Naszym zadaniem jest teraz zamodelowanie efektywnego układu technologicznego, który pozwoli precyzyjnie określić, jak długo będzie można pozyskiwać metan i w jakich warunkach będzie się to opłacało ekonomicznie.

Inną koncepcją jest budowa nowoczesnego centrum logistycznego. Na początek planujemy, aby do tego celu wykorzystać znajdującą się w kopalni Krupiński infrastrukturę Zakładu Logistyki Materiałowej JSW. W przyszłości chcemy zbudować w Suszcu duże centrum logistyczne obsługujące cały region pogranicza polsko-czeskiego. Suszec leży w atrakcyjnym komunikacyjnie miejscu blisko autostrad A-1 i A-4. W mojej ocenie należy wykorzystać to położenie, JSW jest gotowa zbudować takie centrum w ciągu dwóch lat od momentu podjęcia decyzji o inwestycji. Obecnie rozmawiamy z najlepszymi fachowcami w kraju od logistyki, którzy mają przygotować wstępne studium wykonalności takiego projektu.

► **Przeciwnicy zamykania kopalni twierdzą, że koncepcja budowy centrum logistycznego i plan wykorzystania metanu do celów energetycznych to tylko zasłona dymna, która ma zakryć grzech główny – brutalną likwidację kopalni Krupiński.**

– Jestem przeciwnikiem ordynarnej likwidacji. Trwają prace nad wykorzystaniem metanu. Specjaliści opracowują koncepcje centrum logistycznego, które ma spełniać najlepsze standardy obowiązujące w podobnych centrach w Niemczech. Chcemy wywieźć i zainstalować w innych kopalniach JSW wszystkie maszyny i urządzenia pracujące w kopalni Krupiński, które będą nadawały się do wykorzystania. Nie ma mowy o rabunkowej gospodarce. Wiem, powtarzam się, ale co innego mogę powiedzieć ponad to, nad czym pracujemy w JSW?

► **Zmienił się termin przekazania Krupińskiego do SRK?**

– Krupiński musi znaleźć się w SRK 1 kwietnia 2017 roku i tego jako JSW nie możemy zmienić.

► **Przedstawia pan interesujące koncepcje. Jednak ma pan skazę – wciąż współpracuje pan z Polską Akademią Nauk. Panie dyrektorze, to pana dyskwalifikuje w oczach wielu przeciwników koncepcji, które firmują zarząd JSW i pan. Jajogłowy utrzymujący bezpośrednie kontakty z Polską Akademią Nauk nie może mieć wpływu na kopalnię, na prace górników i losy gminy górniczej.**

– Gdy w 2002 roku zaczynałem swoją pracę w Instytucie Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie, byłem świeżo po blisko trzech latach pracy w KGHM Polska Miedź SA, gdzie w gumowcach na dole kopalni Rudna poznawałem tajniki górniczego fachu. Powrót do Krakowa, w którym kiedyś studiowałem na AGH górnictwo i zarządzanie, pozwolił mi się skupić na przygotowaniu

warsztatu, który następnie przez blisko 10 lat wdrażałem z sukcesem w LW Bogdanka SA. Było mi dane kreować strategię funkcjonowania tej kopalni do roku 2030.

Nie chcę powtarzać błędów z początku wieku, kiedy kopalnie zamykano w ekspresowym tempie i, tak jak pan powiedział, niemal je zaorywano. Wierzę, że wygaszenie eksploatacji w KWK Krupiński może oznaczać także tworzenie na jej fundamentach czegoś nowego. Praca naukowa w Polskiej Akademii Nauk pozwala mi spojrzeć na problem szerzej niż tylko na zasadzie „Jak szybko zlikwidować, żeby zostało jak najmniej śladów”. Liczę na współpracę całego środowiska naukowego, specjalistów zajmujących się wykorzystaniem metanu do celów energetycznych, specjalistów w dziedzinie nowoczesnej logistyki. Ani ja, ani zarząd JSW nie koncentrujemy się na tym, jak zamknąć Krupińskiego. Dla nas wyzwaniem jest, co zrobić, aby na fundamentach tej kopalni stworzyć organizm ekonomiczny, który za kilka lat będzie równie ważny dla regionu jak kopalnia.

Jestem przekonany, że nasza koncepcja jest możliwa do wdrożenia w życie. Jednak aby tak się stało, musi być spełniony podstawowy warunek – samorządy, lokalny biznes, elity polityczne muszą grać w jednej drużynie. Mamy szansę, wykorzystajmy ją. Na przykład centrum logistyczne wpisuje się w strategię dla Śląska, której patronuje wicepremier Mateusz Morawiecki. Nasza przewaga nad innymi polega na tym, że oni grodzą teren i na płocie wieszają tabliczkę z napisem: „Tu powstanie centrum logistyki”. My to centrum możemy zbudować w dwa lata.

Rozmawiał: **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**



W kopalni pracuje obecnie sześć silników spalających metan i wytwarzających energię elektryczną